



Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

BM-II.059.1.300.2026

Warszawa, /elektroniczny znacznik czasu/

Pan
Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na interpelację nr 17146 Pana Posła Piotra Kowala, w sprawie rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego „Mama 4+”, proszę przyjąć poniższe informacje.

Świadczenie przewidziane w ustawie z dnia 31 stycznia 2019 roku o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1577) nie jest emeryturą ani dodatkiem do emerytury, tylko świadczeniem nieskładkowym, finansowanym z budżetu państwa. W przeciwieństwie do emerytury, będącej świadczeniem z ubezpieczenia społecznego, ma ono de facto charakter świadczenia z zakresu pomocy społecznej. Przy ustalaniu uprawnień do jego otrzymywania uwzględnia się wszystkie dochody osoby wnioskującej. Jednym z podstawowych kryteriów ubiegania się o świadczenie jest brak niezbędnych środków utrzymania.

Osoba, która nie ma prawa do żadnego innego świadczenia, może uzyskać świadczenie uzupełniające w wysokości nieprzekraczającej kwoty najniższej emerytury (od 1 marca 2026 r. jest to 1978,49 zł). Z kolei osoba pobierająca świadczenie niższe od minimalnej emerytury może liczyć na jego uzupełnienie do tej wysokości. Podstawowym celem wprowadzenia świadczenia przysługującego osobom, które wychowały co najmniej czworo dzieci, było zagwarantowanie podstawowych środków utrzymania osobom, które ze względu na wykonywanie obowiązków opiekuńczych nie nabyły prawa do emerytury albo nabyły je w wysokości niewystarczającej do zabezpieczenia niezbywalnych potrzeb życiowych.

Warunkiem uzyskania uprawnień do rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego jest urodzenie i wychowanie albo wychowanie przez ubiegającą się o nie osobę co najmniej czwórki dzieci. Przepisy ustawy wskazują, że do liczby dzieci uwzględnianych przy ustalaniu prawa do świadczenia zalicza się dzieci własne, dzieci współmałżonka, dzieci przysposobione oraz dzieci przyjęte na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, z wyłączeniem zawodowej rodziny zastępczej (art. 2 pkt 1 ustawy).

Obowiązujące regulacje nie przewidują wprost zaliczenia do tej kategorii dzieci, nad którymi sprawowana jest wyłącznie opieka prawna ustanowiona przez sąd, nawet jeżeli opiekun faktycznie wychowuje je i jest z nimi spokrewniony. W konsekwencji samo sprawowanie opieki prawnej nad dzieckiem nie stanowi obecnie samodzielnej przesłanki pozwalającej na uznanie, iż osoba wychowała dziecko w rozumieniu ustawy o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym, pomimo tego, że często faktycznie sprawowała nad nim osobistą opiekę polegającą na stałym, bezpośrednim i ciągłym wykonywaniu obowiązków spoczywających na rodzicach względem dzieci w sposób, który odpowiada ustawowej definicji wychowania dziecka.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), stosując wyłącznie literalną wykładnię przepisów, nie zaliczy do liczby dzieci, których wychowanie warunkuje uzyskanie prawa do

rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, tych z nich, dla których osoba wnioskująca o przyznanie świadczenia została ustanowiona wyłącznie opiekunem prawnym.

Również w przypadku drugiej z przedstawionych sytuacji organ rentowy, stosując wyłącznie literalną wykładnię przepisów, uwzględniłby dwoje dzieci biologicznych oraz jedno dziecko wychowywane w rodzinie zastępczej, co skutkowałoby uznaniem, że wnioskodawczyni nie spełnia ustawowej przesłanki wychowania co najmniej czworga dzieci.

W ocenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, mając na względzie słuszny interes osób znajdujących się w analogicznej sytuacji oraz intencję ustawy o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym, praktyka stosowania przepisów przez ZUS może budzić wątpliwości.

Po pierwsze należy zauważyć, że ustawa o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym nie zawiera legalnej definicji pojęcia „matki”. Pojęcie to rekonstruowane jest pośrednio na podstawie pozostałych przepisów tego aktu, w szczególności poprzez odniesienie do pojęcia dziecka. Analiza obowiązujących regulacji prowadzi jednak do wniosku, że może być ono rozumiane nie tylko w znaczeniu biologicznym, lecz również prawnym (kobieta, która przysposobiła dziecko) oraz funkcjonalnym, odnoszącym się do osoby, która przez długi okres faktycznie wykonywała obowiązki rodzicielskie i wychowawcze wobec dziecka, niezależnie od formalnego istnienia więzi prawnej.

W konsekwencji cechą relewantną z punktu widzenia celu analizowanej ustawy nie powinno być wyłącznie istnienie określonego stosunku prawnego pomiędzy osobą sprawującą opiekę, a dzieckiem ani formalne wykonywanie władzy rodzicielskiej. Należy również podkreślić, że celem rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego jest zapewnienie minimalnych środków utrzymania osobom, które z uwagi na wieloletnie wykonywanie obowiązków związanych z wychowywaniem dzieci nie wypracowały prawa do świadczenia emerytalnego w odpowiedniej wysokości. Zasadnicze znaczenie powinno mieć przede wszystkim rzeczywiste i długotrwałe wykonywanie obowiązków wychowawczych oraz ponoszenie ciężaru opieki nad dzieckiem, które mogły wpływać na ograniczenie aktywności zawodowej i sytuację materialną osoby sprawującej opiekę, a nie wyłącznie formalnoprawny status rodzica.

W tym kontekście przesłanka określona w art. 3 ust. 1 pkt 1 ww. ustawy, zgodnie z którą świadczenie przysługuje „matce, która urodziła i wychowała” dziecko, może budzić wątpliwości z perspektywy konstytucyjnej zasady równości (art. 32 Konstytucji RP) oraz zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP). Wyłączenie z kręgu osób uprawnionych tych kobiet, które przez wiele lat faktycznie wykonywały obowiązki rodzicielskie wobec dzieci, opierające się wyłącznie na braku formalnego statusu rodzica lub braku biologicznego pokrewieństwa, może bowiem prowadzić do zróżnicowania sytuacji prawnej podmiotów znajdujących się w istotnie podobnej sytuacji faktycznej.

W ocenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zasadne jest w związku z tym rozważenie prokonstytucyjnej i funkcjonalnej wykładni przepisów ustawy, zgodnie z którą decydujące znaczenie dla nabycia prawa do rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego miałyby rzeczywiste wykonywanie funkcji wychowawczych wobec dziecka, ich długotrwały charakter oraz wpływ sprawowanej opieki na możliwość łączenia obowiązków rodzinnych z aktywnością zawodową. Taka interpretacja pozostawałaby w większej zgodności z celem ustawy, której zasadniczym założeniem jest rekompensata skutków wieloletniego

sprawowania opieki nad dziećmi, a nie wyłącznie ochrona określonych więzi formalnoprawnych.

Zapewniam, że poruszone w interpelacji zagadnienie zostanie poddane pogłębionej analizie. Nie można wykluczyć podjęcia inicjatywy legislacyjnej zmierzającej do doprecyzowania obowiązujących przepisów lub rozszerzenia kręgu osób uprawnionych do rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego. Przedmiotem analizy będzie też możliwość przyjęcia prokonstytucyjnej wykładni obowiązujących przepisów w zakresie pojęcia „matki” oraz „wychowania dziecka”, tak aby prawo do świadczenia mogło przysługiwać również osobom, które przez wiele lat faktycznie pełniły funkcję rodzicielską i ponosiły ciężar wychowania dziecka, niezależnie od formalnoprawnego charakteru łączącego z dzieckiem.

Z wyrazami szacunku

z up. Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

dr hab. Sebastian Gajewski, prof. uczelni

Podsekretarz Stanu

/-kwalifikowany podpis elektroniczny-/